Cena pojedynczego numeru 20 groszy.

1936 Nowy Sącz Rok VIII

Nr. 24

niedziela 14-go czerwca

GŁOS PODHALA

PISMO REDAGUJE KOMITET

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, ulica Jagiellońska l. 5

Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu.
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 4—5 po południu.

Godziny urzędowe Redakcji: od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popoł.

PRENUMERATA:
Miejscowa miesięcznie wraz z dostarczeniem do domu 80 gr. Zamiejscowa miesięcznie 1 zł. Wpłacać na konto czekowe Administracji.

Konto czekowe P. K. O. 409.090.
Telefon Nr. 210.

Aktualny tygodnik powiatów: gorlickiego, jasielskiego, limanowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego i żywieckiego

O podniesienie kultury wsi polskiej

Dwudniowe obrady zwołanej przez rząd konferencji dla zagadnień kultury wsi polskiej minęły w atmosferze dużego zainteresowania ze strony ogółu społeczeństwa polskiego. Sprawa podniesienia kultury wsi i wyboru najlepszych dróg, prowadzących do celu, jest przecież sprawą niezmiernie ważną. Związanie przez rząd zagadnień czysto kulturalnych z gospodarczemi problemami wsi, dało konferencji realne podstawy. Stosunek rządu wyraził tu najlepiej premjer gen. Sławoj-Składkowski, mówiąc: „My dosyć mamy w Polsce i bohaterstwa i wytrwałości w biedzie. Przekonaliśmy się, że to umiemy. Ale nam potrzeba obecnie nie głodnych synów chłopskich, którzy biją bolszewików, ale sytych synów chłopskich, którzy będą biedę we wsi bili, którzy potrafią stworzyć taką Polskę, by nie była ubogą matką, mogącą tylko uścisnąć swego syna, ale któraby dała jeść swemu synowi".

Przemówienie min. Świętosławskiego podkreśliło bardzo istotną dla zagadnienia wiejskiego sprawę: „nie może być mowy o pracy dla wsi, można tu mówić jedynie o pracy wspólnej z wsią. Wieś ma prawo i słusznie domaga się poszanowania dla swoich wartości kulturalnych, potrzebuje rady i pomocy, ale nie ucisku i przemocy, chce bowiem narówni z miastem ponosić współodpowiedzialność za życie i losy państwa i przyczyniać się do podnoszenia jego kultury". **Przy wzmożonej pracy czynników rządowych, których troska musi być skierowana na wieś,** reszty dokona wspólna praca samorządu, organizacyj wiejskich i pojedynczych działaczy. A zadania rządu — wyrażone przez min. Świętosławskiego — są poważne: „realizowanie powszechnego nauczania siedmioletniego, podniesienie stopnia zdrowotności wiejskiej przez należyte postawienie wychowania fizycznego w szkołach powszechnych, wszczepienie nawyków higjenicznych i podnoszenie ogólnej higjeny wsi przez pracę nad uczniami w szkole powszechnej".

Zapowiedź skoordynowania wysiłków wszystkich czynników działających na terenie wsi, wyrażona przez min. Poniatowskiego, znajduje jaknajżywsze uznanie. Stan bowiem dotychczasowy przedstawiał pod tym względem prawdziwy chaos. Uporządkowanie tej sprawy wpłynie bardzo wybitnie na samą pracę, która dotąd niejednokrotnie rozbijała się o „interes" konkurujących z sobą instytucyj, prowadzących tę samą akcję. Szczegółowy rozdział zadań między organa państwowe, samorządowe, instytucje gospodarcze, zawodowe i organizacje społeczne — jest, zdaje się, w tej chwili pierwszem zadaniem.

Pożegnalna audjencja J. E. Kardynała Marmagiego u P. Prezydenta Rzplitej

Onegdaj P. Prezydent Rzplitej prof. dr. Ignacy Mościcki przyjął na apostolskiego w Polsce J E ks. kardynała Marmagiego, który udaje się



Zdjęcie nasze przedstawia moment audjencji

pożegnalnej audjencji, na Zamku Królewskim w Warszawie pronuncjusza do Rzymu Po audjencji P. Prezydent zatrzymał ks. kardynała na śniadaniu.

Poco istnieją spółdzielnie...

Wszystkie spółdzielnie mają na celu wyzwolenie gospodarcze człowieka. Spółdzielnia spożywców pozwala im obejść się bez pośredników, spółdzielnia kredytowa uwalnia dłużnika ze szponów lichwiarzy. Spółdzielnia rolnicza wyzwala rolnika z wyzysku zbędnych pośredników. Spółdzielnia wytwórcza pozwala robotnikom pracować niezależnie na własnym warsztacie bez przedsiębiorcy.

Wszystkie spółdzielnie dążą do zastąpienia zwierzęcej walki o byt solidarnością, do zastąpienia zasady: każdy dla siebie — zasadą: każdy dla wszystkich.

Wszystkie spółdzielnie starają się upowszechnić własność prywatną, umożliwiając jej nabycie przez małe udziały, a zarazem wytwarzają obok niej własność wspólną w postaci niepodzielnego majątku spółdzielni, nagromadzonego z części jego zysków rocznych (fundusz społeczny, rezerwowy i fundusze specjalne).

Wszystkie spółdzielnie starają się odebrać kapitałowi jego kierownicze stanowisko w przemyśle i handlu i pozbawić go dochodów, które z tego tytułu pobiera. W spółdzielniach człowiek jest panem — gospodarki, a kapitał — najemnikiem, pobierającym określony procent.

Wszystkie spółdzielnie posiadają wreszcie doniosłe znaczenie wychowawcze, bo, nie ruszając w niczem wolności członków, skłaniają ich do rozwinięcia energji, do pomagania innym, a przez to, i sobie samym. Wszystkie one wysuwają walkę sprzecznych interesów: spółdzielnia spożywców uchyla walkę między kupującym a sprzedającym; spółdzielnia kredytowa między dłużnikiem a wierzycielem, spółdzielnia rolnicza zawiesza walkę między wytwórcą a sprzedawcą jego dóbr, spółdzielnia wytwórcza — między robotnikiem i pracodawcą.

Wogóle spółdzielcy nie narzucają ludziom jakiejś jednej, zgóry urobionej i dla wszystkich jednakowej formy; nie uciekają się do przemocy, ani rewolucyjnej, ani prawnej. Wielką zaletą tworzonej przez nich nowej organizacji gospodarczej stanowi to właśnie, że opiera się ona na dobrowolnem przyjęciu jej zasad.

Ile mamy spółdzielni w Polsce?

Na 1 I 1935 r. Polska liczyła 1305 spółdzielni spożywców. Z tej liczby 909 spółdzielni należało do Zw. Spółdzielni Spożywców Rz. Pol., 263 do Zw. Rewizyjnego Spółdzielni Wojskowych, 114 do Rew. Zw. Spółdz. Ukraińskich, 11 do Związku Spółdzielni Ruskich i 8 do Zw. Spółdzielni Niemieckich w Polsce.

Poza tą liczbą istniały jeszcze i spółdzielnie spoż. niezwiązkowe. Liczba ich nie przekraczała 300.

Sztuka Ludowa w Polsce

Lud nasz posiada wrodzone zdolności artystyczne, którym daje wyraz w budowie domów, urządzaniu mieszkań, w stroju i obrzędach. Twórczość ludowa jest ściśle związana z całem bytowaniem chłopskiem Ze skarbami tej twórczości zaznajomił radjosłuchaczy znany etnograf polski profesor U. J. K. Adam Fischer w prelekcji, którą wygłosił przed mikrofonem lwowskim dnia 12 VI. br.

Dni Krakowa

Komitet Obywatelski „Dni Krakowa" opracował już szczegółowy program imprez, które odbędą się w dniach od 10—24 czerwca br.

Inauguracja „Dni Krakowa" nastąpiła dnia 9 czerwca: na Rynku przed Ratuszem została podniesiona flaga „Dni Krakowa", przez miasto przemaszerowały orkiestry.

Dnia 10 czerwca o godzinie 12-ej nastąpiło na Wawelu otwarcie interesującej Wystawy „Stary Kraków", a w dniach następnych odbędą się widowiska historyczne, imprezy sportowe i festiwale. Specjalnie ciekawie zapowiada się turniej rycerski Żywych Szachów, który rozegrany będzie na dziedzińcu wawelskim, jak również wizja sceniczna Morstina „Kopernik", w wykonaniu krakowskiej młodzieży akademickiej.

Dnia 18 czerwca odbędzie się na Rynku tradycyjny „Lajkonik", a dnia 21 czerwca — barwny obchód abdykacji Króla Kurkowego z pochodem przez Rynek.

Da „Dni Krakowa" Ministerstwo Komunikacji przyznało zniżkę kolejową w wys. 50 proc, która udzielana będzie na zasadzie kart uczestnictwa Ligi Popierania Turystyki.

Karty uczestnictwa wydawane będą przez biura podróży.

Legjoniści i Niepodległościowcy!

Zgłaszajcie swoje pretensje do renty! Ostatni termin mija z końcem roku bieżącego!

Wśród b. legjonistów, jak również wśród wdów, rodziców i sierót po tychże znajduje się znaczny odsetek osób, które dotąd jeszcze nie zgłaszały roszczeń o zaopatrzenie, względnie wnieśli te roszczenia po dniu 31 XII. 1930 r. a więc po terminie ustawowym. Znowelizowanie art. 29 ustawy inwalidzkiej daje obecnie tym wszystkim osobom możność ubiegania się o zaopatrzenie z mocy ustawy inwalidzkiej.

Podkreślamy jednak, że obecna dodatkowa rejestracja roszczeń jest warunkową, albowiem uzależniona jest od decyzji Ministra Opieki Społecznej względnie Ministra Skarbu, e nadto termin zgłaszania roszczeń jest ściśle ograniczony tylko do 31 grudnia 1936 roku i nie będzie prolongowany.

Poniżej podajemy w streszczeniu kilka wskazówek, jak należy ubiegać się o zaopatrzenie z tejże ustawy.

Przedewszystkiem należy przyjąć jako zasadę ogólną, dotyczącą tak b. legjonistów jak i pozostałych rodzin po tychże, że roszczenia należy wnosić bez względu na to, czy poprzednio tj. po dniu 31 grudnia 1930 r. roszczenia takie były już wnoszone, czy też dotąd jeszcze nie czyniono w tym kierunku żadnych starań.

B. legjoniści, którzy w czasie służby w Legjonach Polskich, a następnie bądź w P. O. W. bądź w b. armjach zaborczych, bądź w wojsku polskiem lub wreszcie w innych formacjach w okresie wojny, doznali uszczerbku na zdrowiu wskutek zranienia, kontuzji lub choroby, podania winni wnosić do Ministra Opieki Społecznej przez właściwe Starostwo (Referat Spraw Inwalidów Wojennych).

Treść podania winna zawierać:

a) właściwą prośbę o uwzględnienie zgłoszenia roszczenia na mocy ustawy ogłoszonej w Dz. Ust. R. P. Nr. 85 poz. 522 z 1935 r., z podaniem przyczyn, skłaniających o ubieganie się o zaopatrzenie inwalidzkie.

b) ścisłe dane z przebiegiem służby wojskowej w Legjonach Polskich od chwili wstąpienia aż do czasu zwolnienia, a następnie ewentualny dalszy przebieg służby wojskowej po zwolnieniu z Legjonów.

c) dokładny opis, jakich uszkodzeń zdrowia doznano w czasie służby w Legjonach względnie w innych formacjach po zwolnieniu z Legjonów, oraz w jakich szpitalach przebywał na leczeniu.

d) na jakie uszkodzenie zdrowia obecnie zgłaszający roszczenia uskarża się i jakie fakty oraz okoliczności z czasu służby wojskowej uważa za przyczynę ich powstania lub pogorszenia.

e) do prośby należy dołączyć dokumenty z przebiegu służby legjonowej, książki wojskowe, legjonowe, karty szpitalne, dekrety odznaczeń i tp., względnie ich odpisy, które stwierdziłyby okoliczności naprowadzone w podaniu. W wypadku braku dowodów na potwierdzenie okoliczności nabycia choroby lub zranienia, należy podać nazwisko i adresy świadków, którzy będą mogli złożyć swe zeznanie.

Osoby pozostałe po zmarłych, poległych lub zaginionych b. legjonistach, podania wnoszą do Ministra Skarbu przez odnośną Izbę Skarbową, a mianowicie dla zamieszkałych na terenie Małopolski przez Izbę Skarbową w Krakowie, ul. Skarbowa.

(Szczegółowe informacje podamy w następnym numerze Głosu Podhala.)

(Red)

Zawody strzeleckie w Nowym Sączu

W dniu 24 maja br. odbyły się zawody strzeleckie na strzelnicy małokalibrowej P. W. i W. F. w Nowym Sączu, o mistrzostwo Powiatu Nowy Sącz.

Do zawodów zgłosiły się 4 zespoły klubów strzeleckich a to: Strzelecki Klub Sportowy, Z. S, Wojskowy Klub Sportowy, Kolejowy Klub Sportowy, Zw. Oficerów Rezerwy i Rodziny Wojskowej. Ponadto 2-ch zawodników indywidualnie z Pocztowego Przysposobienia Wojskowego.

W zawodach brały udział 4 zespoły, zespół Rodziny Wojskowej wycofał się z zawodów, każdy zespół liczył po 5 zawodników.

Rodzaj zawodów: zawody według obowiązujących przepisów na rok 1936, — odległość 50 mtr., 3 postawy, tarcza 20x14, ilość strzałów: 60, ilość strzałów próbnych: 15, czas trwania strzelania dla każdego zawodnika 2 godziny, broń: karabinek sportowy kal. 22.

Czas trwania strzelania od godziny 9.15 do 18.30.

Wyniki strzelań: I-sze miejsce uzyskał WKS. 2.037 pkt na 3.000 możliwych, II-gie S.K.Z.S. 1.985 pkt., III-cie K.P.W. 1 803 pkt., IV-te Z.O.R. 1 564 pkt.

Indywidualnie osiągnęli wyniki: I-sze miejsce sierż. Kuś Roman 1 P. S. P. 460 pkt. na 600 możliwych, II-gie Ob. Borzemski W., S. K. S. 448, III cie P. Niemczyk Andrzej P. P. W. 428 pkt.

Nagrody: nagrodę przechodnią, dyplom i tytuł „Mistrzowskiego Zespołu“ uzyskał zespół WKS. 1 PSP. Dyplom i tytuł Wicemistrzowskiego zespołu uzyskał zespół SKS Dla strzelców indywidualnych nie przyznano nagród ani dyplomów z powodu braku wymaganej ilości zawodników.

Ponadto zawiadamia się, że w dalszym ciągu odbywają się na strzelnicy małokalibrowej P. W. i W. F. przy ul. Batorego strzelania pod hasłem „10 strzałów ku chwale Ojczyzny“ w dnie przedświąteczne i świąteczne oraz w każdy inny dzień po południu od godziny 14-tej w miarę napływających zgłoszeń Org. i Inst.

KOMENDA POWIATU Z.S.

Zakopane kontynuuje prace kanalizacyjne i buduje nowoczesne nawierzchnie ulic

Zakopane wykorzystując tegoroczne dobre warunki atmosferyczne, przystąpiło do dalszych prac kanalizacyjnych. W chwili obecnej jest już na ukończeniu kładzenie rur na ulicy Kościuszki na całej jej przestrzeni od dworca kolejowego do ul. Krupówki. Obecnie rozpoczęto już prace przygotowawcze kanalizacyjne na ul. Zamoyskiego.

Z wiosną br. Państwowy Zarząd Drogowy przystąpił do dalszych robót nad budową trwałej nawierzchni na drodze do Kuźnic, a równocześnie do robót konserwacyjnych na drodze z Nowego Targu do Zakopanego. Po naprawieniu nawierzchni na tym odcinku, poddane zostaną gruntownej naprawie nawierzchnie drogi z Zakopanego do Jaszczurówki.

Zarząd Miasta w związku z przebudowaniem w roku ubiegłym dolnej części ulicy Krupówki, która otrzymała wówczas na całej długości trwały bruk kostkowy i rozszerzoną jezdnię, obecnie przystąpił do układania na tej przestrzeni nowego chodnika z płyt betonowych.

Dalszy ciąg kanalizacji ul. Sienkiewicza

Od kilku tygodni prowadzi Magistrat miasta Nowego Sącza roboty kanalizacyjne w zabudowywującej się coraz intensywniej ulicy Sienkiewicza. Ubiegłego roku skanalizowano około 200 mt. tejże ulicy, obecnie kanalizuje się dalszy jej ciąg na przestrzeni około 400 mtr. Przy robotach tych zajętych jest kilkudziesięciu robotników. Roboty te prowadzone są przy pomocy Funduszu Pracy.

Z okazji dorocznego zjazdu b. członków „Zarzewia“ i „Polskich Drużyn Strzeleckich“

Z okazji dorocznego zjazdu b. członków „Zarzewia“ i „Polskich Drużyn Strzeleckich“, który się odbył w Krakowie w ub. niedzielę i złożenie na Sowińcu ziemi z mogił poległych Zarzewiaków i Drużyniaków — pobraną została również ziemia z obrębu szkoły powszechnej im. A. Mickiewicza w N. Sączu, gdzie w r. 1914 odbywał się kurs instruktorski Polskich Drużyn Strzeleckich.

Aktu pobrania ziemi dokonali p. inż. W. Cyło jako b. komendant powiatowy P. D. S. i p. Dr Anna Grefnerowa żona ppłk. b. członkini żeńskiego Oddz. P. D. S. w obecności dyr. szkoły p. Myczkowskiego Karola. Ziemię tę powiozła do Krakowa p. Dr. A. Grefnerowa i złożyła ją we wspólnej urnie Drużyniaków.

Czytajcie Głos Podhala!

MICHAŁ BALARA N. Targ

Jasicek

Sicka we wsi osprawiali, ze Jasicek pudzie do skół. Kozdy poznajoł po niym, ze on sie nadaje ino na pana. Roncki mioł cieniutkie, paluski długie a gembuśke biolom, jak mleko. On nie do gazdowstwa, ino z figli zyć — radziely dziewki. Koniowi, Boze broń, nogi nie przitrzimie. krów nie napoi, inoby od rana do wiecora w skole siedzioł i słuchoł, co naucycielka opowiado o świecie.

Juz swortą zimę chodzioł, duzy łycboń był, to go i ociec nieroz wygnoł krowy paść po połedniu, zeby dziadka choć kapke ohylić, coby nie włócyli telo nodzyskami. Jasicek ino sie grzmiotu i łyskawicy boł; kied było ładnie, to se cupnoł w brzyzecku i cytoł cosi z ksiązki a krowicki sie pasły. On ta nie zabocoł wsturzyś do torby ku toconce z bryndzom ksiązke, co jom tak rod cytuwoł, to była jego uciecha. On z pasterzami nie lezoł w kupie — a krowy zatla na owsie — ani za pasterkami nie gonioł — on co innego mioł w głowie.

Jasicek skońcoł swortą zimę, mioł dziesięć roków, trzeba było coś myśleć, jak zacąć, bo na Michała juz trza być w mieście.

— Mamuśko — septo do matki — docie mnie do skół? Mace jaze serce rosło z radości, fciałaby z całej dusy mieć syna pana.

— Idze Jasicku popytoj tate — powiado mu matka — bo wis tata jest gazdą, on zarobio na piniondze, jak ci koze, to dobrze?

— Tatuśku — ścisnął Jasicek ojca mocno poniżej kolan — docie mnie do skół, joby sie fcioł ucyć.

— Nody, kie mos wolom, jo ci nie broniem — odpowiado ociec, ale skądze piniądze? No, ale kie juz tak fces, to pudzies, moze jako bemy biedzić, a jakby na to padło, to ten fołatek gruntu, co jest po mace, to sprzedomy a ty potem, jak bes panem wrócis.

Jasicek dostoł sie do skół. Z początku mu hroźnie ciężko było, całe strony łaciny napamięć sie ucoł o we śnie sicko powtarzoł. W piersym półróku na świadectwie mioł ino jednom gwiozdecke, ze ino mu kiełzło, a w dalsych klasach juz był piersy między sićkiemi studantami, derektor go za przikłod stawioł drugiem a w wykazie na końcu roku Jasiećkowe miano było hrubemi literami wydurkuwane.

Ale tyz ta i Jasicek był sykowny, on na sićko mioł sposób, był z niego śtuder. Kie mu brakło piniędzy, to ino napisoł do domu:

— Poślijcie mi dziesięć papierków, bo profesor kozoł, zeby kozdy mioł „akusatiwus“, to se musym kupić.

— Nie wies ty, staro, co to jest akusatywno — pyto sie ociec — nie nasłoby to sie dzie w doma, nie musiołby kupuwać.

— E, dzie jo ci wiem, co to jest, abo jo widziała, abo jadła to, anik w Hameryce o tem nie słysała.

Noi skąd weź to weź, chodź jak zebrok w potarganyk portkak, ale Jasickowi poszlij, bo jakzeć, przecie ucy sie na pana i be nom na starość lepi.

— Je, Boze — lamanciela matka — kieby jo sie tego docekała, cobyk na frystyk nie grule z mlekiem, ale kawy se mogła wypić i w trzewikach chodzić.

— A joby se ino fajke w zembak trzimoł, ale taką, co cybuch mo na dwa metry długi i z kulmagom w rence ino byk se robotników dozieroł i wino nosioł z piwnicy.

— Dyćby to wiera i mogło być — tłumacoł dalej ociec — kieby ten nas Jasicek fcioł ino wyucyć sie na księdza, zeby sie mu w tyk skołak we łbie nie przewróciełó i coby potem nie posel ka tam na jakiego fiśkalisa.

— Je ba, cosby nie wytrzimoł, dy tu rod fse ministruwoł i ino z obrozeckami sie bawioł, oltorzyk na skrzini stawioł i juz odprawioł.

Z naszych uzdrowisk

Pensjonaty w Szczawnicy wydatnie zniżyły ceny

Ważnym szczegółem, charakteryzującym stosunki panujące w bieżącym sezonie w naszych uzdrowiskach jest wiadomość otrzymana przez nas ze Szczawnicy, że właściciele tamtejszych pensjonatów wydatnie zniżyli ceny. Ponadto podajemy do wiadomości ogółu, że w Szczawnicy powstały w ostatnich czasach nowe wille z pełnokomfortowym urządzeniem.

W Zakopanem panuje ożywiony ruch przejezdnych

W ostatnich tygodniach odwiedzają Zakopane, szczególnie w dni świąteczne, liczne grupy zbiorowych wycieczek młodzieży szkolnej i innych. Ożywia się również ruch przyjezdnych gości sezonowych, który wykazuje w porównaniu z rokiem ubiegłym o tej porze 60 proc. wzrostu frekwencji. Z większych wycieczek bawiły w ostatnich dniach wycieczka złożona z około 200 członków Kolejowego Przysposobienia Wojskowego i wycieczka Międzynarodowej Unji Żeglugi Napowietrznej, która zwiedziła m. in. kolejkę linową na Kasprowy Wierch, a następnie odjechała do Czorsztyna, Pienin i Szczawnicy.

Odczyty i prelekcje o spółdzielczości w powiecie Nowosądeckim

Na dwukrotnie urządzonych zebraniach zebrał się w Nowym Sączu Komitet Święta Spółdzielczości, który ustalił program Święta Spółdzielczości na terenie Nowego Sącza i powiatu. Między innymi w program Święta Spółdzielczości wejdą odczyty propagandowe w poszczególnych miejscowościach powiatu nowosądeckiego. Odczyty te wygłoszą prelegenci znani z zainteresowań spółdzielczych i z dotychczasowej pracy na polu kultury wsi. Odczyte te wygłoszone zostaną w niedzielę 14 czerwca br. w następujących miejscowościach: Stary Sącz inst. Klimczak Jan (w Sokole), Piwniczna dyr. Rogalski Andrzej i Wojnarowski Roman (w Kółku Rolniczem), Muszyna prof. Wzorek Franciszek (w Sokole), Nawojowa red. Giewont-Szczecina (w Szkole), Podegrodzie Potoczek Narcyz i Jurczak Antoni (w Szkole powszechnej), Tęgoborze inż. Korpacki Józef (w Szkole), Podole prof. Rola Erazm (w Szkole), Łącko prof. Potoczek Jan (w Domu Ludowym).

Odczyty te odbędą się w wymienionych miejscowościach bezpośrednio po sumie.

—O—

Obchód Tygodnia L. O. P. P. w Nowym Sączu

Rozpoczęta uroczystem nabożeństwem odprawionem o godzinie 9-ej rano w kościele parafjalnym, propaganda Obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej miała na terenie Nowego Sącza a również innych miejscowości w powiecie, przebieg niezmiernie interesujący.

Zebrane na rynku drużyny P. C. K., wojskowe, szkolne i t p. oddziały w maskach odbyły defiladę przed przedstawicielami Władz administracyjnych oraz władz LOPP. Porywające przemówienie na temat obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej Państwa i konieczności rozbudowy polskiej floty powietrznej, wygłosił wicestarosta Mgr. Mycielski, podkreślając słabe stosunkowo zainteresowanie społeczeństwa polskiego zagadnieniem lotnictwa wojennego. Jest ten brak zainteresowania u nas obroną przeciwlotniczą tem groźniejszy, że wszyscy trzej nasi sąsiedzi zbroją się w powietrzu na gwałt, przy pomocy wszystkich tamtejszych obywateli.

Południem odbył się pokaz ataku gazowego na miasto przy pomcy samolotów a popołudniu odbyły się loty pasażerskie na błoniach na Zawadzie. W sobotę poprzedniego dnia urządzono dancing w salach Czytelni Mieszczańskiej a w niedzielę 7-go zbiórkę uliczną na cele L. O. P. P.

ROZRUCHY W PALESTYNIE

Sytuacja w Palestynie jest w dalszym ciągu niezwykle groźną i niebezpieczną wskutek nieustających ataków krwawego teroru Arabów w stosunku do Żydów i sabotowania władz mandatowych angielskich.

W Jaffie manifestanci zaatakowali żołnierzy angielskich.



Zdjęcie nasze przedstawia gwardję angielską w Haifie. Obok zapory z drutu kolczastego.

KRONIKA

KALENDARZYK

15 P. Wita, Modesta
16 W. Aliny, Bennona
17 Ś. Innocentego
18 C. Marka, Marcellina
19 P. † Serca Jezus.
20 S. Sylwerjusza
21 N. Alojzego, Gonzagi

—O—

Boże Ciało. Uroczystość Bożego Ciała we czwartek 11 bm. wypadła w Nowym Sączu bardzo uroczyście. Uroczystą Sumę pontyfikalną odprawił ks. biskup dr. E. Komar z Tarnowa, po czem poprowadził na rynek procesję, w której wzięły udział tysięczne zastępy wiernych.

Za spokój duszy śp. Bronisława Pierackiego, Generała Brygady i Minista Spraw Wewnętrznych, odbędzie się dnia 15 czerwca 1936 r. w kościele parafjalnym w Nowym Sączu o godzinie 9-ej przedpołudniem NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE, na które Rodzinę, Przyjaciół, Władze, Prganizacje i Publiczpość zaprasza

Towarzystwo Uczczenia śp. Br. Pierackiego.

Śnieg w czerwcu. Rzadki gość o tej porze zawitał do sądeckiej ziemi: śnieg. Śnieg w czerwcu w poniedziałek 8 bm. wieczorem. Śnieg nie utrzymał się jednak długo. Zaiste, dziwne są czasem kaprysy pogody. Może dlatego, że pogoda jest rodzaju żeńskiego.

Budowa stadjonu »Sokoła« rozpoczęła się. W bieżącym tygodniu rozpoczęły się prace wstępne przy budowie ogrodzenia boiska Sokoła, na którem ma stanąć reprezentacyjny stadjon nowosądecki. Równocześnie z regulacją i budową dalszej części alei Batorego, mianowicie alei prez. Mościckiego — magistrat przystąpił do usuwania szpetnych baraków obok budującego się domu społecznego im. Pierackiego, przez co ulica zyska na estetycznym wyglądzie. Reasumując, aleja Batorego i aleja Mościckiego staną się niezadługo główną arterją ruchu i życia N. Sącza.

Zawody baloników. Komitet Obchodu XIII. Tygodnia LOPP w Nowym Sącz urządził we czwartek dnia 11 czerwca br. na placu Sokoła przy ul. Morawskiego ZAWODY BALONIKÓW i modeli latających o nagrody. Początek zawodów o godzinie 15 (3-ej popoł). Wstęp dla dorosłych 10 gr, dla młodzieży szkolnej 5 gr.

Dzień konia. Na terenie Nowego Sącza i w powiecie urządzony niebawem zostanie na zarządzenie władz wyższych „Dzień Konia". Dzień ten pozostaje w związku z akcją populary-

---

— A jo myślała, — powiado sąsiada — ze ten was Jasicek poministruje pore roków w kościele i potem ino pojedzie na Kapitułe, co go biskup wyświęci.

— Je, babo, babo, płytki mos rozum — tłumacy chłop — trza se głowy troche połomać i pore drabińcoków chleba zjeść, nim zostanie osobom duchownom.

Jasickowi sie dobrze powodzieło w skołach, ze Świąt matka naładuwała pełny worek kołocy, kawoł spyrki, masła, bryndze, kiełbasy... Jaś se zamknął do kuferka i pomału jod.

Ludzie we wsi zaceni sie dopytywać, bo sie jem juz długo widziało: „Kiedys ten Jaś skońcy, dy juz duzy habelcok, juz i bansy sie mu puscajom pod nosem"?

— Dyć juz tom nature mo po wieśnie składaó — objaśnioł ociec — to cy jo wiem, kiedy skońcy?!

Na Pietrapawła Jaś był juz po maturze, przijechoł du domu w kapelusie i palicką w rence, copke studanckom zostawioł w skole.

Teroz dopiero zacyna trzesceć głowa Jasiowi, co se obrać, na co sie ucyć? Wiedzioł, ze ociec sie kapke przidłużoł na niego, to trza z poradą ojca cosi ustalić, dzie iść.

— Tato — pyto sie Jaś — jakze mi doradzicie, na co sie ucyć, bo widzicie teroz temu cas se wybrać.

— Drogi synu — odpowiado po namyśle ociec — jo ci radzioł nie bedem, to juz jako twoja wola, co se ty umiełujes, to se wybier, bo to jest twoje zycie, ale ci jedną rzec opowiem:

— Było to na Matke Boskom skalpierzkom. Jechalimy na odpust do Jaworziny. Ksiądz se siedzioł na śprengowem siedzysku na zadku a my z organistom na skrzince na przodku, ino stryżlok był na niej, to ta i nie mięko było siedzieć. Kie przisło po okręglicach bez Białke jechać, to pod ksiendzem sie śprengi uginały a do tego był tłusty, to ani nie zbocoł, jako droga, ale my — mój Boże — jesce jo jak jo, mozem i na dronzku siedzieć, to mi nic, ale organista, przecie pon a tak podhipkuwoł na skrzince, widziało sie, ze flaki z niego wytrzepie.

Zajechalimy na Jaworzinę. Odprawieło sie pieknie-ładnie w kościele — ksiądz przi ołtarzu, organista na chórze.

Po msy świętej ludzie gruchli z kościoła i kozdy poseł w swojom strone, dzie ta kogo zaprosili na gościnę. Księdzowie poszli sićka do grófa na obiod, bo na Jaworzinie fary nima a organista poseł ze mnom. Siadlimy se z kocisami we wozarni na wóz, wyjonek chleb i spyrke, pojedlimy se setnie, napilimy sie wody przi studzionce i juz było po obiedzie.

Cekalimy teroz na księdza — ale dzie ta co — juz sworto godzina była a księdzowie jesce obiod jedli.

— Dzies ta u djabłów macierz sie zmieści sićko w nich, telo zrejom — pado organista — myby juz drugi zjedli, a oni jesce jednego nie skończyli — i w te casy sie obliznoł.

Obiad u grófa był hyreny: przerozmaite miesa kacki, pulki, gęsi i dzicyzna a po obiedzie wino jakie zywnie zapragneli, kwaśne cy słodkie, corne cy biołe a ku temu jesce szampan.

Kie nom juz do zgłupienio sło z tego cekanio, wyseł prawie nas ksiądz, cyrwony jak pulok, bo go wino ozgrzewało i jesce se mieso ze zembów wydłubowoł.

Posiadalimy na wóz i pojechalimy du domu. Organista se ino myśloł: „Co tysta staro na wiecerzom uwarzyła"? i śliny przełykoł a ksiądz se cygar kurzoł i opowiadoł figle, ze my sie śmioli do rozpuku.

Tak widzis Jasicku było!

Jo ci teraz nic nie radzym, co fces, to se wybieroj, cy fces być księdzem, cy organistom? na co fces, to sie uc, jo cie nie zmusom, to juz od ciebie zalezy, jako twoja wolo.

Jasicek wybroł to pierse — ojcewie sie uciesyli.

zacji należytego utrzymania zaprzęgu konnego, oraz koniecznością podniesienia pielęgnacji konia wśród najszerszych warstw cywilnych właścicieli zaprzęgów konnych.

Kolonje wakacyjne. Towarzystwo Przeciwgruźlicze w Nowym Sączu wyśle w roku bieżącym kilka grup dzieci na kolonje wakacyjne w Rabce, Grybowie i Falkowej.

Pierwszeństwo będą mieć dzieci z rodzin gruźliczych, zarejestrowanych w Poradni Przeciwgruźliczej w Nowym Sączu.

Zgłoszenia i lekarskie badania wstępne kwalifikujące dzieci na poszczególne grupy kolonijne, odbędą się w Poradni Przeciwgruźliczej w Nowym Sączu ul. Kazimierza 39 (Zamek) w dniach 13 i 15 czerwca br. od godziny 15-tej do 16-tej.

Dancing bridge Rodziny Wojskowej odbył się w salach Kasyna Oficerskiego 1 psp. w dniu 6 czerwca br.

Wesoły Murzyn. Od kilku dni bawi w Nowym Sączu teatr objazdowy pn. „WESOŁY MURZYN". Teatr ten postawiony na wysokim poziomie artystycznym gromadzi codziennie w swoim miłym budynku tłumy publiczności, które oklaskują rzęsiście wszystkich wykonawców poszczególnych punktów programu. Dotąd „Wesoły Murzyn" dał trzy serje przedstawień zatytułowane: „Hallo! Abisynja!", „Królewska uczta" i „Pikantny sosik". Przedstawienia odbywają się wieczorem dwa razy: pierwsze o godzinie 7.15 (19.15) i drugie o godzinie 9.30 (21.30). W skład zespołu wykonawców wchodzą między innymi cieszący się niezwykłą popularnością panie: Baśka Gilewska, Nina Oleńska, oraz z panów: Eug. Nowowiejski (Bączek), Refren i Ad. Bożyński. Miłą atrakcją jest para tancerzy pp. Kamińscy i przemiły zespół rawelersów Euhena złożony z sympatycznych Lwowiaków. Teatr wniósł w nasze miasto powiew kultury stołecznej i humoru.

(tgs.)

Powrót członków »Łomu« z Bałkanów. Dnia 31 maja br. powróciła po dwutygodniowym turnee na Bałkanach amatorska trupa akademików z Krakowa, między którymi brali udział także członkowie „Łomu" jak Kazimierz Leśniak, Józef Zemanek, Feliks Nitka, Jan Bielatowicz. W związku z zdobytym wśród ludów bałkańskich materjałem odbędą się w najbliższym czasie w sali Gromady lit.-art. „Łom« odczyty. Kazimierz Leśniak wygłosi odczyt pt. „Kultura ludów bałkańskich", Feliks Nitka „Literatura na Bałkanach", Józef Zemanek „Współczesna sztuka na Bałkanach". Ponadto Wincenty Zelek wygłosi odczyt p. t. „Wieś bałkańska". Wszystkie te odczyty, ze względu na oryginalną i egzotyczną treść powinny się cieszyć dużem powodzeniem. (jaz.)

OBWIESZCZENIE LICYTACYJ

II. Km. 974|36. Komornik Sądu Grodzkiego w Nowym Sączu rewiru II. Kazimierz Porzycki mający kancelarję w Nowym Sączu ul. Jagiellońska Nr. 44 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 24 czerwca 1936 r. o godzinie 8 w Klęczanach odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Tadeusza Kropaczka i Karpackiej Spółki Naftowej w Klęczanach składających się z produkty rafinowania ropy, maszyna do pisania Underwood, kasa ogniotrwała, kufy na benzynę i tp. oszacowanych na łączną sumę zł 7388.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Komornik.

Zjazd Okręgowy T. S. L. w Nowym Sączu

(jaz.) Liczni delegaci Kół i Czytelń T. S. L. Okręgu nowosądeckiego przybyli na Zjazd, który odbył się w niedzielę dnia 7 czerwca br. w auli Szkoły Przemysłowej Żeńskiej przy ul. Morawskiego w N. Sączu. Zjazd zaszczycili swą obecnością przedstawiciel p. Starosty mgr. Dobrowolski, ks. Prałat Mazur, przedstawiciel Zarządu Głównego w Krakowie dyr. Urbańczyk, przedstawiciel władz miejskich mgr. Krupa, delegat Zarz. Pow. Zw. Młodz. Lud. inż Korpacki, delegat OTR. prof. Wzorek, z ramienia insp. szkolnego insp. Izdebski, delegat pow. Z. S. insp. Wieczorek, delegat Zarządu Pow. Z. N. P. Zehetgruber, delegat Ogniska Związku Podhalan prof. Reguła, redaktor T. Giewont-Szczecina i inni. Około 80 delegatów Kół i Czytelń T. S. L. z powiatu nowosądeckiego, limanowskiego, nowotarskiego, gorlickiego i jasielskiego, oprócz tego członkowie miejscowego Koła wraz z Grupą Młodych TSL. zapełnili obszerną aulę.

Po otwarciu Zjazdu przez prezesa inż. Cyłę, przystąpiono do spawozdań, poczem odbyła się dyskusja.

Po uchwaleniu szeregu wniosków w sprawie rozbudowy bibljotek i domów ludowych i inn., przystąpiono do wyboru nowych władz. Jednogłośnie wybrano następujący zarząd: prezes inż. Cyło, wiceprezes insp. Wł. Koszyk, sekretarz mjr. Marcinek, skarnik prof. Markiewicz, członkowie zarządu: Górszczyk, J. Izdebski, I. Korzeń, dr. J. Krupa, dr. K. Krajewski, B. Potoczek, J. Potoczek, J. Michalik, R. Pachulski, T. Wysocki, Fr. Wzorek, J. Wagner, W. Zehetgruber.

Na zakończenie zjazdu p. dyr. Urbańczyk wygłosił referat na temat pracy samokształceniowej, który wywołał u uczestników wielkie zainteresowanie. Na tem zebranie zakończono.

Kto nie uiszcza opłat rowerowych?

W Dzienniku Urzędowym Rz. P. Nr. 42 poz. 312 ukazało się Rozporządzenie Ministrów Komunikacji i Spraw Wewnętrznych z dnia 22 maja 1936 o używaniu rowerów na drogach publicznych.

W myśl tego rozporządzenia począwszy od dnia 1 czerwca 1936 r. rejestracja roweru następuje przy wykupieniu przez posiadacza roweru w Zarządzie Miejskim lub Gminnym (a więc już nie w Starostwie) tabliczki rowerowej.

Tabliczki rowerowe są ważne na okres rejestracyjny, obejmujący dwa lata kalendarzowe. Pierwszym okresem rejestracyjnym jest dwulecie, obejmujące lata kalendarzowe 1936 i 1937. Posiadacz roweru powinien przymocować wykupioną tabliczkę do roweru z tyłu za siodełkiem, prostopadle, do osi podłużnej roweru w taki sposób, by była łatwo widoczna. Tabliczka powinna być utrzymana w stanie dozwalającym na łatwe jej odczytanie. Wykupujący tabliczkę rowerową w pierwszym roku okresu rejestracyjnego, uiszcza Zarządowi Gminy opłatę w kwocie 4 zł, wykupujący tabliczkę w drugim roku okresu rejestracyjnego uiszcza opłatę w kwocie 3 zł. Od opłat wymienionych wyżej, zwolnieni są: funkcjonarjusze służby drogowej na drogach publicznych, funkcj. Policji Państw. i Straży Granicznej, oraz niżsi funkcjonarjusze państwowi i samorządowi, jeżeli ich władza przełożona stwierdzi, że rowerów używają dla celów służbowych.

Rozporządzenie niniejsze nie dotyczy rowerów, będących w posiadaniu oddziałów, instytucyj i urzędów wojskowych.

Karty rowerowe wydane w r. 1935 i 1936 zachowują ważność do dnia 1 listopada 1936. Karty rowerowe wydane w r. 1936 uprawniają do bezpłatnego otrzymania tabliczki rowerowej ważnej na pierwszy okres rejestracyjny tj. rok 1936 i 1937.

Osobom nieposiadającym kart rowerowych, wydanych w r. 1935 i 1936, które zarejestrują rowery na podstawie niniejszego rozporządzenie przed dniem 15 września 1936, wydane zostaną przez Zarządy Gmin tymczasowo, zamiast tabliczek rowerowych, zaświadczenia o rejestracji rowerów, uprawniające do używania rowerów na drogach publicznych do dnia 1 listopada 1936 r. Zaświadczenia te będą wymienione bezpłatnie do dnia 1 XI. 1936 przez Zarząd Gmin na tabliczki rowerowe. Wzór zaświadczenia o rejestracji rowerów, ustali Ministerstwo Komunikacji.

Nadesłane

(Za ten dział Redakcja nie odpowiada.)

Redakcja nasza otrzymała następujące pismo:

Do Szanownej Redakcji „Głosu Podala" w Nowym Sączu

„W związku z notatką sportową (Zawody kolarskie), wydrukowaną w nieokreślonem piśmie ściennem t. zw. „Tygodnik" — „Nowiny Podhalańskie", ukazującym się już poraz czwarty w roku bieżącym na tutejszych murach i płotach, mimo swej nazwy raz po czterech a raz po dwóch miesiącach, — upraszam uprzejmie o łaskawe zamieszczenie niżej podanego sprostowania na łamach poczytnego pisma WPanów, za co z góry uprzejmie dziękuję.

Kłamstwem jest jakoby do wewnętrznych zawodów kolarskich zorganizowanych przez miejsc. Makkabi, byli dopuszczeni zawodnicy obcy, jakoby Kinderman zajął trzecie miejsce, jakoby sędzia miał ostatniemu „urwać" czas, a prawdą jest, że w zawodach tych startowali wyłącznie zawodnicy Makkabi, trzecie miejsce zajął Berliner a o „urwaniu czasu" zawodnikowi, wogóle nie może być mowy, bowiem w interesie klubu i sędziego, pełniącego zarazem funkcje członka Zarządu tegoż, leżało, by podciągnąć zawodników, a nie krzywdzić ich i poto właśnie urządziło się wewnętrzne zawody.

Ciekawe tylko, który z panów redaktorów pozwolił sobie na wylanie wiadra pomyji pod adresem organizatorów, tych poraz pierwszy przez klub Makkabi zorganizowanych zawodów kolarskich — a jeśli pan domokrążny redaktor sam staje w obronie pokrzywdzonych, winien mieć na tyle odwagi i podpisać swoje bzdury.

Przy tej okazji radzę sz. panu redaktorowi „ściennych nowin podhalańskich", by raczej się postarał o więcej reklam, by pismo to częściej zdobiło mury i płoty Nowego Sącza".

M.

Kącik radjowy

Tajemnice „Niedokończonej symfonji" Schuberta

Jedną z najpiękniejszych, z najbardziej melodyjnych i najpopularniejszych dzieł literatury symfonicznej, symfonja h-moll Schuberta t. zw. „niedokończona" otoczona jest dziwną, trudną do przeniknięcia tajemnicą. Składa się bowiem zaledwie z dwóch części (gdy zazwyczaj każda symfonja składa się z czterech części) i skomponowana została na kilka lat przed śmiercią wielkiego mistrza. Dlaczego Schubert jej nie wykończył, dlaczego nie dokomponował części następnych, oto pytanie, które oddawna zajmuje świat muzyczny. O tajemnicy taj opowie radjosłuchaczom w czwartek, 18 VI. o godzinie 19 30 w reportażu muzycznym Wiktor Junosza-Dąbrowski.

Ziemi jest dużo, tylko nie umiemy na niej mieszkać

Według dość niedokładnych danych mamy na kuli ziemskiej około 2 miljardów ludności.

Gdybyśmy tę ludność równomiernie rozmieścili na ziemi, otrzymalibyśmy średnią gęstość 15 osób na km. kwadratowy.

Rozwiązany byłby wówczas jeden z najważniejszych szkopułów, jaki dręczy ludzkość. Jest to jednakże fikcja. Takiej proporcji nie otrzymamy nigdy, ale nie wyklucza to jednakże możliwości przesunięcia bardziej zgęszczonych mas ludzi na obszary rzadziej zaludnione, a tem samem odciążenie krajów przeludnionych.

Zobaczymy bowiem jak niefortunnie zaludniona jest nasza ziemia.

Na półkuli północnej, kontynenty są czterokrotnie gęściej zaludnione niż na półkuli południowej. Ponieważ zaś półkula północna posiada więcej lądów niż południowa można śmiało przyjąć, że 9|10 ludności mieści się na północnej części globu, a zaledwie 1|10 na południowej.

A jakież są szalone kontrasty w zaludnieniu poszczególnych części świata. Oto stara Europa dusi się formalnie ze swojemi 50 mieszkańcami na kilometr kwadratowy, gdy taka Australja ma zaledwie 1 osobę na km. kw. Dolina i delta Nilu z 400 mieszkańcami na km. kw. otoczona jest bezludną pustynią.

Ogólnie na zamieszkałych lądach wynoszących 54 miljony km. kw. (36 proc. powierzchni lądów) ludność jest rzadsza niż 1 mieszkaniec na km. kw.

Na 7 miljonach km. kw. stanowiących niecałe 5 proc. powierzchni ziemi zamieszkałej, zaludnienie przekracza 50 mieszkańców na km. kw.

Olbrzymia przewaga ludności skupiona jest w kilku rojowiskach. Jedno, to południowy wschód Azji, obejmującej Chiny, Japonję, Indochiny, Indje. Drugie rojowisko — to zachodnia Europa. Trzecie wreszcie najmłodsze i najmniejsze mieści się we wschodniej części Stanów Zjednoczonych. Rojowiska te zajmują 1|10 część powierzchni ziemi zamieszkałej, a obejmującą 2|3 ludności świata.

Wydawnictwo: Spółka Wydawnicza »Głosu Podhala«. Redaktor odpowiedzialny: Jasinicki Leon. Drukarnia Romana Pisza w Nowym Sączu